

ANATOL ULMAN – EKSPERYMENTATOR Z KARTOFLANEGO POMORZA

Niniejszy artykuł nie ma ambicji filologicznej egzegezy, chodzi raczej o spopularyzowanie sylwetki twórczej Anatola Ulmana (1931–2013), wieloletniego mieszkańca Koszalina, nauczyciela szkół średnich tego miasta, jak również dziennikarza prasy lokalnej i ogólnopolskiej. Z przerażeniem bowiem odkryłam, że ten niedawno zmarły pisarz jest prawie nieznanymi w swoim mieście i na Pomorzu, oczywiście z nielicznymi wyjątkami. Ten stan rzeczy jest oburzający w przypadku tak wybitnego pisarza, prekursora literackiego i autora, którego twórczość omawiana jest przez badaczy akademickich.



Anatol Ulman na okładce
Dzyndzylindzy, czyli postmortuizm,
wyd. Alta Press, fot. Paweł Nikiel

Marta Tomczok z Uniwersytetu Śląskiego w „Poznańskich Studiach Sławistycznych” w artykule *Postmodernistyczne wymazywanie Zagłady* zestawia go z takimi pisarzami jak Raymond Federman i Georges Perec¹. R. Federman

¹ M. Tomczok, *Postmodernistyczne wymazywanie Zagłady (Raymond Federman, Georges Perec, Anatol Ulman)*, „Poznańskie Studia Sławistyczne” 2017, nr 12, s. 229–300, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_pss_2017_12_20/c/9350-9054.pdf [dostęp: 30.04.2020].

to słynny amerykański pisarz awangardzista, tłumaczony na kilkanaście języków i utytułowany wieloma międzynarodowymi nagrodami. Jak pisze portal Wp książki: *Twórczość Raymonda Federmana (1928–2009) zyskała niebywałą popularność we Francji i w Niemczech, gdzie książki jego śmiało konkurowały na listach bestsellerów z tytułami komercyjnymi*². Natomiast Georges Perec (1936–1982) to prozaik francuski, na tyle wybitny, że popularny miesięcznik francuski „Lire” ogłosił rok 1992 we Francji rokiem Georges’a Pereca³. Wspomniana autorka porównuje trzy książki trzech pisarzy i konkluduje:

„*Cigi de Montbazon*” Ulmana jest spośród omawianych tu narracji opowieścią najkrótszą, ale i najważniejszą, ponieważ dochodzi w niej do głosu postmodernistyczny dyskurs Zagłady w Polsce. W latach siedemdziesiątych XX wieku przestał on być już tylko alternatywą i stał się wspólnym dziełem światowej klasy pisarzy⁴.

Nic dodać, nic ująć. Mało znany w Polsce i w regionie Anatol Ulman ze swoją *Cigi de Montbazon* (1979) wśród najwybitniejszych pisarzy świata. Z drugiej strony jego twórczość miała i ma niewielki krąg fanów i oddanych mu ludzi, o czym świadczy m.in. założona strona internetowa jemu poświęcona, która zawiera zdigitalizowane utwory autora i większą część publikacji na jego temat. Stronę prowadzi Jarosław Dąbrowski z Koszalina, były wydawca Ulmana, właściciel wydawnictwa „Alta Press”. Łatwo zapamiętać jej adres: [aulmanbezplatnabiblioteka](http://aulmanbezplatnabiblioteka.pl)⁵. W tej sytuacji Ulman jest na wyciągnięcie ręki. Trzeba podkreślić niezwykle zaangażowanie Jarosława i jego żony Katarzyny Dąbrowskiej w dzieło wydawania i promocji Ulmana, dokonywane bez żadnego wsparcia miasta czy Ministerstwa Kultury. Należy też odnotować, że wysiłki wydawnicze i promocyjne na rzecz Anatola Ulmana podejmowały również kołobrzeskie⁶ i koszalińskie⁷ środowiska twórcze.

² Raymond Federman, <https://ksiazki.wp.pl/raymond-federman-6150172471072897c> [dostęp: 30.04.2020].

³ K. Rodowska, *Perec Georges*, w: *Leksykon Pisarzy Świata XX w.*, Warszawa 1997, s. 492–493.

⁴ M. Tomczok, *Postmodernistyczne...*, dz. cyt., s. 300.

⁵ <https://aulmanbezplatnabiblioteka.wordpress.com/bezplatna-biblioteka> [dostęp: 30.04.2020].

⁶ A. Ulman, *Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz*, Kołobrzeg 1991, Oficyna Literatury Polskiej SC „Skua”; A. Ulman, *Oścień w mózgu. Felietony wybrane*, Kołobrzeg 2011, Bałtyckie Stowarzyszenie „Sieciarnia”. W Kołobrzegu wysiłki te podejmował przede wszystkim pisarz Lech Marek Jakób.

⁷ A. Ulman, *Cigi de Montbazon*, Koszalin 2001, wyd. 3, Wydawnictwo „Millenium” Bogdan Gutkowski; B. Gutkowski był przez pewien czas mecenasem koszalińskich artystów. Działali

Anatol Ulman urodził się w Nancy we Francji, skąd w 1935 roku przybył z rodzicami do Warszawy. Wojnę przeżył w stolicy, po czym wraz z rodzicami mieszkał na tzw. Ziemiach Odzyskanych, m.in. w Zielonej Górze i Trzebieży Szczecińskiej, gdzie również się uczył. Studia – filologię polską – ukończył w 1955 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stamtąd trafił do Koszalina, gdzie uczył w szkołach średnich oraz w Szkole Oficerskiej w Koszalinie, w Studium Nauczycielskim w Kołobrzegu i w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Słupsku⁸. Był znakomitym polonistą, o czym zaświadcniają jego dorośli już uczniowie. Przy ogromnej erudycji, znajomości wybitnej literatury światowej musiał mieć dar przekazywania wiedzy, nie mówiąc już o miłości do literatury, o czym świadczy jego twórczość – w jakiejś mierze zbliżona do tej słynnego bibliotekarza i wynalazcy literackiego Jorge Luisa Borgesa⁹. Jako dziennikarz współpracował (w latach 1976–1988)¹⁰ z tygodnikiem satyrycznym „Szpilki” oraz dwutygodnikiem literackim „Syrcyna” (w latach 1995–1999)¹¹ prowadzonym przez Wiesława Myśliwskiego, gdzie regularnie ukazywały się jego felietony. Pracował również w „Głosie Pomorza”, w miesięczniku „Pobrzeże”, oraz w tygodniku słupskim „Zbliżenia”. Jego felietony, humoreski i opowiadania spotykały się z żywym odbiorem, nie mówiąc już o powieściach z kluczem, w których miejscowi z łatwością odnajdywali lokalnych prominentów, urzędników i naukowców wykpiwanych z fantazją i bez litości.

Debiutował w 1979 roku powieścią *Cigi de Montbazon*¹², która przez „Nowe Książki” została uznana za najlepszą powieść roku w Polsce. Kolejno ukazywały się tomy prozy lub opowiadań, m.in. *Obsesyjne opowiadania bez motywacji*¹³,

oni w Klubie 13 Muz oddział Koszalin, gdzie głównym animatorem był Zdzisław Pacholski. Współpraca B. Gutkowskiego i artystów zaowocowała wydawnictwem *Cigi de Montbazon*. Ulmana wydało również koszalińskie wydawnictwo Horyzont: *Doktor inżynier zbrodni*, Koszalin 1990; *Mord w ekspresie „Gryf”*, Koszalin 1990, oraz Związek Literatów Polskich w Koszalinie pod auspicjami Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – *Zabawne zbrodnie*, Koszalin 1998.

⁸ Biografia, <https://aulmanbezplatnabiblioteka.wordpress.com/bezplatna-biblioteka> [dostęp: 30.04.2020].

⁹ Pierwszy na podobieństwo wskazał H. Bereza w recenzji *Fantastyka wewnętrzna. Czytane w maszynopisie*, „Twórczość” 1979, nr 1, O Ulmanie, <https://aulmanbezplatnabiblioteka.files.wordpress.com/2016/06/fantastyka-wewnc499trzna-h-bereza.pdf> [dostęp: 30.04.2020].

¹⁰ Biografia, <https://aulmanbezplatnabiblioteka.wordpress.com/bezplatna-biblioteka> [dostęp: 30.04.2020].

¹¹ Tamże.

¹² A. Ulman, *Cigi de Montbazon*, Warszawa 1979.

¹³ Tenże, *Obsesyjne opowiadania bez motywacji*, Warszawa 1981.

*Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz*¹⁴ (powieść), *Zabawne zbrodnie*¹⁵ (opowiadania), *Pan Tatol – czyli nieostatni zajazd na dziczy*¹⁶ (powieść), *Dzyndzylyndzy, czyli postmortuizm*¹⁷ (powieść) czy kolejna powieść z kluczem, satyra na naukę polską – *Cigi de Montbazon i robalium Platona*¹⁸. Koniecznie trzeba wspomnieć o jego utworach scenicznych, komediach – *Transakcja z Amnezją. Komedia wirtualna*, niewystawiona, ale drukowana w „Dialogu” w 2000 roku, i *Godziny błaznów w składnicy złomu*, komedia wystawiana w 1980 roku. Przy czym ta pierwsza uzyskała I nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Komedio pisarskim Talia '99. Z kolei druga, *Godziny błaznów w składnicy złomu*, wyreżyserowana przez Jana Kobuszewskiego, cieszyła się popularnością i przez miesiące nie schodziła ze sceny teatru „Kwadrat” w Warszawie.

Problem z recepcją twórczości Ulmana jest skomplikowany. Z jednej strony to jeden z pierwszych polskich postmodernistów, co skazuje go raczej na wąski krąg odbiorców i niezrozumienie popularnego czytelnika. Wtedy przebicie do publicznej świadomości jest możliwe jedynie dzięki nagłaśnianiu przez krytykę, jak w wypadku twórczości Johna Bartha czy powieści Alaina Robbe-Grilleta, a to przecież nie nastąpiło w odniesieniu do mieszkańca prowincjonalnego Koszalina. Z drugiej strony, te jego utwory nieco łatwiejsze w odbiorze, które eksponowały przede wszystkim talent humorysty i satyryka, były z entuzjazmem odbierane przez publiczność, z tym że zbyt mało było ich wystawianych czy omawianych w wysokonakładowej prasie. Tak więc mieliśmy do czynienia z autorem o najwyższym formacie (mówiąc o jego najwybitniejszych dziełach), który słabo zaistniał w powszechnej świadomości czytelniczej. Trzeba też zaznaczyć, że część książek była wydawana w oficynach tyleż szacownych, co niszowych, a jedna – przez samego autora.

W tym artykule mamy się jednak skupić na jego talencie eksperymentatora. Myślę jednak, że można pójść dalej – Ulman to także rewolucjonista i obrazoburca literacki. Nie zostawia suchej nitki na sztuce, ideach, politykach, nauce,

¹⁴Tenże, *Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz*, Kołobrzeg 1991.

¹⁵Tenże, *Zabawne zbrodnie*, Koszalin 1998.

¹⁶Tenże, *Pan Tatol – czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna*, Słupsk 2000.

¹⁷Tenże, *Dzyndzylyndzy, czyli postmortuizm*, Koszalin 2007.

¹⁸Tenże, *Cigi de Montbazon i robalium Platona*, Szczecin 2012.

kościelnie i tzw. humanizmie, słowem, demaskuje wszelką głupotę i zakłamanie, on – przyrodzony brat Oświecenia i libertynizmu. Pozostawia człowieka ogołoczonego, dobijając się do jego elementarnych podstaw psychologicznych. Jest tropicielem „człowieczeństwa”.

Prawdę mówiąc, w literaturze wiele już było, ale mamy tu Ulmanowski świat wyobraźni, jego zmysł humoru, gdzieniegdzie liryzm, a to już niemało. Warto tu zauważyć, że Ulman, ten z krwi i kości, miał niezłe pole obserwacji – wojna i hitlerowskie Niemcy, nędza wojenna i powojenna, stalinizm (o którym mało pisał). Sam pochodził z plebejskiej rodziny, co zawsze podkreślał w twórczości, znane mu były absurdy Peerelu z jego fazą schyłkową i na końcu – doświadczenie dzikiej transformacji, „gdzie tylko pies nie zarabia”, a sztuka kojarzy się z popcornem. Ulman dzielnie towarzyszył dziejom.

Galop w przestrzeni i w czasie – gospodarstwo kultury

Jedną z cech postmodernizmu w literaturze, a w prozie szczególnie, jest zerwanie z ciągłością narracyjną, a zatem ciągłością przestrzeni i czasu, oraz „zamieszanie ontologiczne” – kwestionowanie narracyjnej rzeczywistości, kwestionowanie rzeczywistości odkrywanej przez pamięć. W pierwszej książce Ulmana widać to szczególnie. Tu chciałabym zwrócić uwagę na obsesyjne wręcz eksponowanie przestrzeni u Ulmana – to najpierw przestrzeń zdziczałego ogrodu, a następnie wysypiska śmieci, bagna, kartofliska, ogrodów działkowych, barakowozu, ścieku, a następnie złomowiska czy składnicy złomu. Przestrzeń jest symboliczna – chodzi o sytuację współczesnej cywilizacji, po ekstremalnych doświadczeniach Zagłady – kondycja człowieka predestynuje go do pobytu tamże. Z drugiej strony obsesyjne dla Ulmana negowanie kultury wysokiej, która nie ochroniła człowieka przed barbarzyństwem, pozwala mu lokować swoich pozytywnych bohaterów właśnie na śmietniskach, w opozycji do kultury usankcjonowanej, której miejsce w gmachach urzędowych, ratuszach, sądach, budynkach telewizyjnych – gdzie najczęściej umieszcza bohaterów jednoznacznie negatywnych i oczywiście groteskowych.

I tak np. akcja *Ojca naszego Fausta Mefistofelewicza* rozgrywa się na jawnie śmierdzącym wysypisku Zielonych Wzgórz, w domyśle pod Koszalinem, skoro bohaterem jest Czesław Furiatko (w domyśle miejscowy poeta Czesław Kuriata). Urząd Wojewódzki jest głównym dostawcą wysypiska (jako wytwórcą papierów). Tam też jeden z wysokich urzędników zabawia się, odbywając

fikcyjne podróże nad mapą województwa, co kwituje alkoholem i osiągnięciami erotycznymi. Przestrzeń *Dzyndzylyndzy* to wielkie kartoflisko, gdzie analfabeci rolni zabawiają się prawdziwie erudycyjnymi dyskusjami, co czyni ich posiadaczami kultury wysokiej i plebejskiej.

Wydaje się jednak, że jedną z najbardziej udanych podróży w czasie i przestrzeni jest opisywana biografia Cigi de Montbazon, ni to lalki, ni to dziewczyny, ni gnoma. Ta w istocie brawurowa historia Europy, w klimacie powieści łotrzykowskiej lub kryminalnej, zaledwie kilkustronicowa, jest wspaniałą kwintesencją historii kontynentu, z jego niepohamowaną energią wojen, grabieży, chciwości, przypadku, szalonych podróży i ekspansji. Oto fragment:

W tej postaci trafiła [Cigi – dop. EJ] do Aleksandrii, a stamtąd, jako własność kabalijskiego niewolnika, który figurkę oblepił gliną z wielbłądzim nawozem, pojechała do Rzymu. Kabalijczyk został gladiatorem, gdyż w tym zajęciu upatrywał szansę na wolność, lecz umarł uduszony na arenie przez sieciarza. Przedtem, gdyż zabił w widowiskach dwunastu siłaczy, cieszył się wielkimi względami u kurtyzany zwanej Gabinia. Cigi nie objaśniła, jaki zawód krył się po tym szlachetnie brzmiącym słowem. Kabalijczyk powierzył Gabinii swój skarb, a ona oddała go za rozkosz setnikowi III legii¹⁹.

Historia ta, opowiedziana z niezwykłą świeżością i swadą, przywodzi na myśl twórczość Umberto Eco, z tym tylko zastrzeżeniem, że Ulman był pierwszy. Umberto Eco debiutował powieścią *Imię Róży* w 1980, czyli rok później.

Powiedzmy szczerze, w II połowie lat 70. my, tzn. nasz kraj był podłączony do krwiobiegu kultury światowej. W latach 90. zalewały nas literatura śmieciowa i dzieła wcześniej niepublikowane, bo ocenzurowane. Jako zdecydowany postmodernista, błazen, szalbierz i eksperymentator korzysta Ulman z „gospodarstwa kultury”, które traktuje jako absolutną własność. Do dyspozycji ma w tym względzie ogromne obszary: naukę, wątki historyczne, kulturowe, literackie, archetypy, motywy, stereotypy itd. Szczególną rolę w tym gospodarstwie intelektualnym odgrywają filozofowie, pisarze, ludzie nauki z ich misją objaśniania świata. Tych chłoscze bezlitośnie, a nawet poniewiera, degradując do roli krasnoludków o nazwach Pleton, Pitagoras, Diderot, Mechievalli, Ainstein. W świecie bohatera

¹⁹ A. Ulman, *Cigi de Montbazon*, Koszalin 2001, s. 53–54.

*Potwornych poglądów cynicznych krasnoludków*²⁰ Jakuba Andrzeja Zatraceńskiego, który przeczytał pięć tysięcy książek i nadal nic nie wie, książki służą jako podpórki, jako łóżko czy stół. Ulman, autor, przeżył potężny kryzys światopoglądowy. Kultura i nauka nie mają mu nic do zaoferowania, a opis Szkoły Najwyższej tamże (w domyśle Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku), ukazanej jako burleska, tylko pogłębia tę frustrację. Lecz pomimo tych ponurych wniosków czytając Ulmana, bawimy się przednio. Ulman jak Emil Cioran prawdy tragiczne przekazuje w sposób pogodny. Ale oczywiście idzie dalej, jest po prostu zabawny, a właściwie krotocwilny.

Zabawa, zgrywa i co z tego?

Jak Ulman osiąga ową zabawność? Zapewne dzięki swojemu talentowi. Podstawową zasadą jest ostre zderzenie dwóch światów, dwóch stylów, dwóch języków. Opisywaną sytuację doprowadza do absurdu, często jako narrator działając z zaskoczenia, wprowadzając nieoczekiwane kontrasty, zwroty akcji. Dużo wcześniej świetny krytyk Henryk Bereza ujął to tak:

*U Ulmana przedmiotem kpiny jest doświadczenie intelektualne, doświadczenie artystyczne, doświadczenie kultury. Źródłem kpiny jest dysproporcja między uroszczeniami kulturalnymi i realnymi możliwościami w tym zakresie. Te możliwości wyznacza jednostkowa psychofizyczność z jej wszystkimi ograniczeniami i destrukcjami, jakim podlega. W każdym razie realne rezultaty doświadczenia kultury są u Ulmana groteskowe, groteskowa jest uczoność, groteskowe są osiągnięcia sztuki. Demaskatorstwo Ulmana w tym zakresie da się porównać z demaskatorstwem u Stanisława Ignacego Witkiewicza*²¹.

Pięknym przykładem tychże zabiegów jest np. komedia *Transakcja z Amnezją*. Otóż stara kobieta (co najmniej 200 lat), żyjąca na ponurych peryferiach – bagnach, kultywuje kulturę polską. Kultura polska polega na produkcji Aniołów dobrych i złych, które mają szczególną moc. Do tego dochodzą festyny, wesela, stypy polskie. Nie trzeba dodawać, że stężenie zabobonu we wsi oraz kultywowanie bijatyk i zabójstw są istotą kultury. Do wsi przybywa polityk Czterdziesty-iczwarty i jego pomocnik Habilitowany, aby wykorzystać folklor w celu promocji

²⁰ A. Ulman, *Potworne poglądy cynicznych krasnoludków*, Warszawa 1985.

²¹ H. Bereza, *Wypiski*, „Koło Brzegu”, 1993, nr 1, s. 33.

i wygrania wyborów. Głupi Habilitowany i cwany polityk zostają ograni przez Babcię Amnezję. Jednak w konkluzji naród i tak wybiera cwanego, jako że widzi w nim swoje podobieństwo. Naprzemienność kultury wysokiej i niskiej, a więc i stylów, rodzi komiczne, nadspodziewane efekty. Głupota zostaje wyśmiana, ale nie pokonana. Albo inny przykład: oto żołnierz kanclerza jako reprezentant kultury wysokiej, cywilizacji niemieckiej zderzonej z niższą, wschodnioeuropejską, zachwycony śpiewem chłopców i obrońca zwierząt, beznamiętnie zabija tysiące innych chłopców i pali książki, a następnie trafia do domu szewca, gdzie zostaje zamordowany w dość osobliwy sposób.

Warto raz jeszcze sięgnąć do Henryka Berezy, który tak pisze o sposobie narracji Ulmana:

[...] *trzeba jeszcze powiedzieć o jej beletrystycznej lekkości, o jej wręcz beletrystycznej rozrywkowości. Współtworzą ją frywolności narracyjne wszelkiego typu, facecyjność i także obsceniczność. Na ten temat w tekście powieści ładne zdanie: Nagość budzi zgorszenie w małych miasteczkach i małych rozumach*²².

Otóż to, obsceniczność występuje u Ulmana, może nie zawsze, ale jest jego immanentną cechą. Najczęściej dotyczy opisywanych kobiet, owe cycki, misy bioder, posągowe uda itd. Tam gdzie obsceniczność jest sprośnością, proza się broni. Poza tym zastanawiam się, czy przypadkiem Ulman w twórczości nie był mizoginem. Kobiety bywają w niej jędzami i widziane są głównie przez pryzmat seksu.

Należy też zauważyć, że Ulman jest śmiertelnie poważnym autorem. Prawdy, jakie wyłaniają się spoza zabawnej konstrukcji, są stare jak świat, autor współczuje biednym i szlachetnym, nienawidzi głupoty i bogactwa, kocha delikatność, brzydzi go prymitywizm. Tropi powierzchowność. Natomiast w opowiadaniu *Śmierć łaciny*²³ diagnozuje naszą współczesność – to wycofanie ze szkół nauczania łaciny jest odpowiedzialne za moralną degrengoladę współczesnego człowieka. Zachowuje się jak rasowy humanista, bo uważa, że łacina jest reprezentantem wszystkiego, co najlepsze w kulturze europejskiej (czym sobie przeczy w innych utworach). Żeby było ciekawiej – bohater jego opowiadania

²² Tamże.

²³ A. Ulman, *Śmierć łaciny* [w:] *Zabawne zbrodnie*, Koszalin 1998, s. 5–15.

sam zabija łacinę, tzn. kapsułę z tekstami do nauki, używaną przez profesora łaciny. Tak więc wszystkie facecje Ulmana zostawiają nas z przemyśleniami właściwymi wielkiej literaturze.

Twórczość Anatola Ulmana

- A. Ulman, *Bandzi Kuby Baszka*, Toruń: „Mada”, 1992 – kryminał.
- A. Ulman, *Cigi de Montbazon*, wyd. 1, Warszawa: „Iskry”, 1979 – powieść.
- A. Ulman, *Cigi de Montbazon i robalium Platona*, Szczecin: Wydawnictwo Forma, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2012 – powieść.
- A. Ulman, *Doktor inżynier zbrodni*, Koszalin: „Horyzont”, 1990 – powieść (kryminał).
- A. Ulman, *Drzazgi. Powabność bytu*, Koszalin: „Alta Press”, 2008 – powieść.
- A. Ulman, *Dzyndzylyndzy, czyli postmortuizm*, Koszalin: „Alta Press”, 2007 – powieść.
- A. Ulman, *Godziny błaznów w składnicy złomu*, Teatr „Kwadrat”, Warszawa 1980 – komedia.
- A. Ulman, *Kolonia mszyc, czyli adaptacja*, Warszawa: Teatr Polskiego Radia, 1991 – słuchowisko.
- A. Ulman, *Koty z gdańskiej gildii*, 1999 – sztuka dla dzieci.
- A. Ulman, *Miąsz*, Koszalin: „Alta Press”, 2010 – wiersze.
- A. Ulman, *Obsesyjne opowiadania bez motywacji*, Warszawa: „Iskry”, 1981 – opowiadania.
- A. Ulman, *Mord w ekspresie „Gryf”*, Koszalin: „Horyzont”, 1990 – powieść (kryminał).
- A. Ulman, *Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz*, Kołobrzeg: Oficyna Literatury Polskiej S.C. „Skua”, 1991 – powieść.
- A. Ulman, *Oścień w mózgu*, felietony wybrane, Kołobrzeg: Bałtyckie Stowarzyszenie „Sieciarnia”, 2011 – felietony.
- A. Ulman, *Pan Tatom – czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna*, Słupsk: Anatol Ulman, 2000 – powieść.
- A. Ulman, *Potworne poglądy cynicznych krasnoludków*, Warszawa: „Iskry”, 1985 – powieść.
- A. Ulman, *Polujący z brzytwą*, Warszawa: „Iskry”, 1988 – powieść (kryminał).
- A. Ulman, *Transakcja z Amnezją. Komedia wirtualna*, „Dialog” 2000 – komedia.
- A. Ulman, *Zabawne zbrodnie*, Koszalin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1998 – opowiadania.